SYNDYKALISTA

SYNDYKALISTYCZNE PROZUMIENIE POWSTAŃCZE

Rok I - Nr.10. PONIEDZIAŁEK, 18 WRZEŚNIA 1944

UPORZĄDKUJMY SPRAWY

Żyjemy obecnie pod obuchem terroru niemieckiego. Żyliśmy pod nim przez całe 5 lat. Z tą tylko różnicą, że duża część społeczeństwa dzięki swej obojętności dla sprawy walki z okupantem przemykała się chyłkiem obok szalejącego terroru.

A terror szalał przez cały czas, tak jak szaleje dziś. W obozach i na Pawiaku ginęli w ciężkich mękach najlepsi z pośród nas. Na ulicach rozstrzeliwano setkami naszych braci. Do Rzeszy wywieziono na niewolniczą pracę kwiat naszej młodzieży - a lupanary przyfrontowe zapełnione były naszemi siostrami.

I mimo wszystko życie szło dalej.

Obecnie, pod terrorem okupanta cierpią wszyscy, bez wyjątku. Obecnie najbardziej nawet obojętni zrozumieli, że niemiec to największy wróg naszego życia i naszej wolności i że ofiary dzisiejsze są dalszym ciągiem ofiar w walce o wolność, o życie i niepodległość.

Dlatego nie wolno nam, mimo pękających bomb i pocisków, poddać się rozpaczy i apatji, lecz musimy z całą zawziętością stać wszyscy na swych posterunkach. W Warszawie bowiem wykuwa się obecnie los i przyszłe oblicze Polski.

Na wszystkie zagadnienia przyszłości polskiej Warszawa da odpowiedź i z chwilą wyzwolenia stolicy, mimo że będzie ona w gruzach, wszystkie problemy polityczne i społeczne wyraźnie się zarysują.

Dlatego już dziś jest naszym obowiązkiem przygotowanie gruntu dla uporządkowania wszystkich spraw politycznych, społecznych i gospodarczych przyszłości Polski.

W następnych artykułach postawimy każde zagadnienie pod dyskusję. Będziemy się starali z całą cechującą nas odwagą nie owijać niczego w bawełnę i spoglądać prawdzie prosto w oczy. Będziemy szukali tylko najskuteczniejszych sposobów skierowania linii rozwoju Polski ku sile i dobrobytowi.

Jednym z czołowych zagadnień politycznych, które musi znaleść rozwiązanie i to rozwiązanie szczere i zasadnicze, to sprawa stosunków polsko-sowieckich. Rozwiązanie tego zagadnienia niema nic wspólnego ze sprawą przyszłego ustroju wewnętrznego Polski. Są pewne t.zw. imponderabilia rewolucyjne, które pozwalają nam na stwierdzenie, że Rosja sowiecka, starając się uporządkować sprawy swego bezpieczeństwa, nie kieruje się motywami imperialistycznymi. Imperializm jest bowiem ściśle związany z kapitalizmem i jego polityką kolonizatorską - chęć życia jednego narodu kosztem drugiego, słabszego i bezbronnego. Każdy kraj, walcząc o swą niepodległość, ma w pierwszym rzędzie na uwadze obronę przed niewolą gospodarczą i wyzyskiem ze strony innego narodu, stojącego na drodze jego rozwoju. Taka zależność gospodarcza powoduje też zależność polityczną, a w tych warunkach wszelka niepodległość i suwerenność jest tylko iluzją i oszukiwaniem samego siebie.

Rosja sowiecka, która jest krajem bogatym pod względem możliwości materialnych i socjalnych i która jest nadal związana z tradycjami rewolucji październikowej, niema i nie może mieć żadnego interesu w gospodarczym eksploatowaniu Polski. Tym samym możemy uważać wypowiedź Stalina, że chce, aby Polska była silna, wielka i niepodległa, za szczere i odpowiadające politycznyh interesom ZSRR.

W braku tendencji imperialistycznych należy także upatrywać źródła desinteressement Rosji sow. w stosunku do spraw ustrojowych wszystkich krajów, znajdujących się w bezpośredniej sferze działania rosyjskiego. Jedynym warunkiem Rosji sow. jest, aby te kraje na skutek swej słabości gospodarczej nie utraciły swej istotnej niepodległości i nie zostały podporządkowane interesom politycznym imperializmu państw kapitalistycznych.

W ten sposób Rosja sow. pragnie się zabezpieczyć przed nowym atakiem z zewnątrz i nie dopuścić do utworzenia nowego pierścienia izolującego wokół siebie. Rosja musi również przejść z produkcji wojennej na produkcję, zaspakajającą potrzeby kulturalne społeczeństwa - tj. do zrealizowania swych dążeń socjalistycznych.

Dlatego też na wszystkich konferencjach walutowych, bezpieczeństwa, gospodarczych i żywnościowych interesy Rosji sow. zbiegają się z interesami mniejszych państw. Rosja sow. z wyżej wyłuszczonych powodów jest zainteresowana w takim układzie międzynarodowych stosunków gospodarczych, aby potrzeby każdego kraju, zdolnego do życia, były uwzględnione.

Na tym tle sprawa stosunków polsko-sowieckich nie jest wcale skomplikowana. Komplikują ją tylko warstwy posiadające, które nie mogą się wyzbyć strachu, że lud polski pójdzie dalej i dokona własnego wyzwolenia wraz z wyzwoleniem Polski.

Sprawa wyzwolenia ludu jest naszą własną sprawą i nie ma potrzeby mieszania jej ze sprawami stosunków międzynarodowych.

W jutrzejszym numerze "Syndykalisty" powrócimy znów do tej sprawy.

WODZOWIE BEZ MAS

Pod obuchem rozgrywających się wydarzeń w świadomości społeczeństwa coraz wyraźniej formułuje się oskarżenie pod adresem rządu londyńskiego. Znalezienie się Polski w politycznym impasie jest winą tego rządu, który nie potrafił się zdobyć ani na śmiałą decyzję ani też na wyciągnięcie dla siebie konsekwencji z wytworzonej sytuacji.

Społeczeństwo jednak nie zdaje sobie może sprawy z tego, że jednym z głównych filarów, na których rząd ten się opiera, jest partja "robotnicza" - WRN - PPS. Partja ta, należąc do Rady Jedności Narodowej, nie tylko popierała zgubny kierunek naszej polityki zagranicznej, lecz nawet w decydujących momentach przeciwstawiała się pewnym tendencjom, ujawniającym się w łonie rządu w kierunku usunięcia przeszkód w stosunkach polsko-sowieckich. Tak się miała sprawa z treścią memorandum rządu do rządu ZSRR, do którego krajowi przedstawiciele WRN - PPS w łonie RJN wnieśli poprawki, uniemożliwiające akceptację jego treści przez Sowiety, wiedząc z góry, że wpłynie to ujemnie na możliwości udzielenia pomocy Warszawie.

Pytamy zatem: w czyim imieniu przemawiają wodzowie PPS? Czy w imieniu robotników? Możemy stwierdzić z całą pewnością, że ani jeden głos robotniczy nie popiera kierunku polityki tej partii, która bez żadnych zastrzeżeń zaprzedała się interesom kapitalistyczno-obszarniczym, reprezentowanym przez rząd w Londynie. Jesteśmy pewni, że nawet aktyw partyjny nie popiera wodzów partii i nie jest pytany o zdanie w zasadniczych sprawach. Wodzowie działają sami. Nie mają jednak nawet moralnego prawa do tego, gdyż cała polityka wodzów PPS'u po przez rok 1926 aż do wybuchu wojny jest jednym ciągiem poświęcenia interesów mas robotniczych na rzecz sfer posiadających. O tem, że PPS przestała już dawno być partią, broniącą sprawy robotniczej, świadczą najlepiej liczne rozłamy w jej łonie, zarówno przed wojną, jak i w okresie konspiracji.

Jak długo masy wierzyły, że za Polską stoją Anglo-Sasi i że Rosja upadnie w wyniku zmagań z Niemcami, których upadek przywróci nam niepodległość, tak długo bajeczki, wypisywane w pismach WRN - PPS'u, znajdować mogły posłuch w społeczeństwie. W chwili obecnej, w obliczu skutków fałszywej polityki PPS, jasnym się stało, jak wielka przepaść dzieli masy od wodzów tej partii, która jeszcze w niepodległej Polsce prowadziła je od jednej politycznej i społecznej klęski do drugiej. Stwierdzić można śmiało, że uzurpując sobie prawo do decydowania o losach kraju, wodzowie PPS dopuścili się ~~[illegible]~~ samowoli, gdyż za ich decyzją nie stoją żadne siły społeczne.

Wodzowie PPS powinni z tego stanu rzeczy wyciągnąć konsekwencje.

WSTĘPUJMY DO BRYGADY SYNDYKALISTYCZNEJ

Stoimy jeszcze w walce. Z chwilą wyzwolenia Warszawy toczyć się będzie bój o wyzwolenie całej Polski. Nie ulega wątpliwości, że każdy zdolny do noszenia broni stanie w szeregach walczących. Po wyzwoleniu Polski, które odbędzie się ramię w ramię z armią czerwoną, przed nami stanie zagadnienie odbudowy kraju i przebudowy ustroju społecznego. Dziś jeszcze, będąc żołnierzem i bojownikiem oswobodzenia Polski od okupanta, jutro każdy żołnierz Polskiej Armii Ludowej będzie bojownikiem wyzwolenia ludu pracującego miast i wsi z pod wszelkiego ucisku.

Brygada Syndykalistyczna jest zbrojnym ideowym trzonem tego dzieła wyzwolenia, dla tego też prócz działań bojowych musi ona przygotowywać się do swej roli społecznej. Już obecnie na barykadach, a w najbliższej przyszłości w marszu przez całą Polskę będzie obowiązkiem każdego syndykalisty - żołnierza krzewić idee syndykalistyczne i wszędzie, gdzie czas na to pozwoli, tworzyć podstawowe komórki przyszłej organizacji nowego ładu.

Wszystkich świadomych robotników i rewolucjonistów, pragnących łączyć ideę z czynem, wzywamy do wstąpienia do Brygady Syndykalistycznej Polskiej Armii Ludowej.